

Kamil Lanek, EXTRAVAGANZA

Chłopaki mi nie uwierzą

To nie o to chodzi czy ci uwierzą czy nie, tu chodzi o załatwienie poważnej sprawy, przepraszam c

Szukam kropli spokoju, bo boję się wyjść z domu
Nie odbieram telefonu, bo zadzwoni znowu śmierć
Zbudowałem twierdzę, takich tu jest więcej
Zabieram teraz do niej, wszystko co istotne jest
Mogę czołgać się kilometr, ważne, że w dobrą stronę
Prawie pokonałem zmorę, jutro wstanie nowy dzień

Jutro wstanie nowy dzień
Jutro naprawimy świat
Jutro wstanie nowy dzień
Skąd tyle dobra w nas
Jutro wstanie nowy dzień
Jutro naprawimy świat
Jutro wstanie nowy dzień
Skąd tyle dobra w nas

Jeśli umrę jutro, zostanie muzyka
Żadna zmiana, no bo jestem ją za życia
Żadna zmiana, no bo jestem nieśmiertelny
To pianino czarne, nam nim pisze dziś legendy
Nie dla szmalu, nie dla forsy
Tego dawno miałem dosyć
Nie dla szmalu, nie dla forsy
Tylko by zatrzymać czas
Nachodzi wiatr wielkich zmian, moja ekstrawaganza
Nachodzi wiatr wielkich zmian, jutro naprawimy świat
Nachodzi wiatr wielkich zmian, twoja ekstrawaganza
Nachodzi wiatr wielkich zmian, już dwudziesta czwarta

Jutro wstanie nowy dzień
Jutro naprawimy świat
Jutro wstanie nowy dzień
A ile dobra w nas
Jutro wstanie nowy dzień
Jutro naprawimy świat
Jutro wstanie nowy dzień
A ile dobra w nas

Jutro wstanie nowy dzień
Jutro będziemy już wolni
Tak jak kiedyś, ciągle czekam na ten dzień
Ciągle czekam na ten dzień, będziemy wolni